

MIKOŁAJ RUDNICKI

**ZAGADNIENIE POBYTU DRUŻYN GERMAŃSKICH
NA ZIEMIACH PÓLSKICH W CZASIE DO VI W.
W ŚWIETLE IMIENICTWA**

Dla tematu powyższego ważną jest rzeczą uprzytomnić sobie pierwotne położenie tych krain, z których ewentualnie mogły iść wpływy językowe germańskie od najdawniejszych czasów indoeuropejskich w zagłębiu Bałtyku. Należy zauważyć, iż możliwości pod tym względem są dość ograniczone. Nauka współczesna zna tylko dwa wywody, a mianowicie: 1. umiejscowienie punktu wyjścia ludów germańskich w dzisiejszych Niemczech, głównie w dorzeczu dolnej Łaby aż po dolny Ren (H. Hirt, może S. Feist, J. Pokorny); 2. w południowej Skandynawii, na wyspach duńskich oraz na Półwyspie Jutlandzkim łącznie z krainami przyległymi. Przewaga niewątpliwie leży po stronie drugiej możliwości. Jest to też dość powszechne przekonanie, skodyfikowane ostatnimi czasy przez T. E. Karstena, z którym zgodny jest na ogół i H. Güntert, reprezentujący poglądy nauki niemieckiej, zabarwionej szowinistycznie. Jest rzeczą oczywistą, że ze stałego lądu skandynawskiego zostały zasiedlone wyspy na Morzu Bałtyckim, jako to: Aland, Öland, Sandö, Gotland, Bornholm i dalsze, jak Dagö, Ösel i inne drobniejsze wyspy przybrzeżne. Zaludnienie wysp bardziej oddalonych od masywu skandynawskiego, a przylegających do stałego lądu europejskiego przy południowych brzegach Bałtyku, przedstawiało w praczasach już znacznie większe przeszkody, przede wszystkim skutkiem trudności żeglugowych. Szczególna łatwość posuwania się poprzez morze istniała tam, gdzie prowadziły pomosty wyspowe od masywu skandynawskiego na stały ląd Europy. Takich pomostów wyspowych było kilka: 1. na najdalszej północy tzw. Kvarken, który doprowadził do zwartej kolonizacji szwedzkiej w okręgu miasta Vasa; 2. naprzeciw Zatoki Fińskiej pomost tzw. Wysp Alandzkich, który sprawił kolonizację szwedzką w południowej Finlandii w okolicach Helsinek (Helsingfors), zajęcie licznych wysepek przybrzeżnych, wreszcie imi-

grację szwedzką w okolice Newy, Ładogi, Dniepru, Dźwiny itd.; 3. pomost Öland-Gotland-Gotska Sandö, który był zachętą dla śmielszych żeglarzy w kierunku wybrzeży łotewsko-litewskich, może i staropruskich; 4. pomost najważniejszy: z południowo-zachodniej Skandynawii poprzez wyspy i wysepki duńskie na Półwysep Jutlandzki oraz na wybrzeża Obodrycji. Ten kierunek imigracji skandynawskiej wywołał też największe skutki, bo doprowadził do pełnej germanizacji przestrzeni między Łabą a Renem aż po Alpy; 5. najmniejszą rolę odegrał pomost poprzez wyspę Bornholm, która ma być praojczyzną Burgundów.

Powyżej opisany rozkład pomostów wyspiarskich ze Skandynawii na stały łąd Europy wykazuje, że ziemie polskie, a nawet można powiedzieć lechickie, względnie nawet lechicko-staropruskie były w pryncypalach dość dobrze zabezpieczone morzem od inwazji i imigracji germańskiej ze Skandynawii. Największe stosunkowo zabezpieczenie posiadały ujścia Niemna, Pregoly, Wisły, o wiele mniejsze ujścia: Parsęty, Regi, Odry, Pieni ze względu na wyspę Bornholm, która jednak o tyle nie przedstawiała większego niebezpieczeństwa, że to wyspa mała, skalista, która nie mogła wyżywić liczniejszej ludności, zwłaszcza w pryncypalach.

Obok jednak żegluga wprost przez morze, na przełaj, istniała żegluga przybrzeżna, która nawet odgrywała większą rolę. Dzięki tej właśnie żegludze elementy skandynawskie mogły docierać do wybrzeży lechickich i staropruskich tak z zachodu, jak i ze wschodu. Pierwsi Skandynawowie, którzy się pojawili nad Wisłą, przybyli tutaj, jak się zdaje, w zamiarach ściśle pokojowych, mianowicie w celach nauczania się niektórych wiadomości, znanych tzw. Wanom (*Vani sapientes*), których trzeba uważać za praprzodków późniejszych Wenedów-Wenetów, czyli Słowian. Były to jednostki. Jednostki te pochodziły z prowincji szwedzkiej *Götarike* \leq **Gautā-rik-*, leżącej naprzeciwko wysp Gotland i Öland. Przybyły one, jak się zdaje, przed rokiem 250 p. n. erą, tzn. przed tzw. pragermańską przesuwką zwartych spółgłosek, tzn. przed przejściem *b, d, g* w *p, t, k*, co się zwykle datuje na czasy przed r. 250 p. n. erą. Jednostki te zaniósł do Skandynawii niektóre wierzenia i praktyki religijne Wanów, które się rozwinęły w specjalnym kierunku w Skandynawii, z drugiej zaś strony zawiązały stosunki handlowe z dorzeczem Wisły i może już wtedy założyły stację handlową **Alþingaz* = *Elbing*, dzisiejszy *Elbląg*

= *Elbiąg*, który stał się podstawą do penetracji handlowej albo i handlowo-rozbójniczej w dorzeczu Wisły.

1. Nazwa **Alþingaz* o tyle jest zrozumiała, że znaczenie tego wyrazu ma charakter ściśle skandynawski, w starszw. mianowicie *aelfr* oznacza „rzeka”, por. nazwy rzeczne skandynawskie w Szwecji *Göta-elf* = rzeka Gautów, *Klar-elf*, *Ljusne-elf* etc. Zatem **Alþingaz* należy rozłożyć na **Alþ-ingaz*, gdzie **Alþ* = stszw. *aelf*- przedstawia rdzeń wyrazu, zaś *-ingaz* jest sufiksem pochodzeniowo-zdrabniającym. Skutkiem tego **Alþ-ingaz* oznacza „mała rzeka”, tj. odpływ jeziora Drużna, ew. Nogat, który dawniej się łączył z tym jeziorem, w przeciwieństwie do *aelfr*, tj. normalnej, dużej rzeki, czyli Wisły. Interpretacja ta ma za sobą wszystkie dane. Jedyнным momentem, który by można podnieść przeciwko niej, jest fakt, że najstarszy zapis tej nazwy brzmi *Ylling*, tzn. że należałoby przyjąć, iż już bardzo wcześnie *ae*- nagłosowe uległo asymilacji do sufiksu *-ingaz*, dając *Y*- (=y=ü?). Zachodzą pewne możliwości wywodu nazwy *Elbing* z j. staropruskiego, ale są one dość niepewne.

2. Z chwilą powstania skandynawskiej stacji handlowej przy ujściach Wisły zachodziła możliwość dalszej penetracji w dorzeczu tej rzeki, i to penetracji ściśle handlowej a nieraz łączonej zapewne z piractwem, co w owych czasach było zjawiskiem normalnym. Skandynawowie, jak to było w ich zwyczaju, wjeżdżali w ujścia rzek, usadawiali się w niektórych punktach i te właśnie garnizony stawały się punktem wyjścia ich podbojów albo tylko handlowo-rozbójniczych przewag. W dorzeczu Wisły brak jest np. śladów onomastycznych skandynawskich, względnie germańskich w większej ilości. Są niektóre niepewne, jak np. *Gimeÿsle* (1245. Perlbach, Pommerell. Ub.), gdzie wygłos wygląda obco, ale zapis pochodzi z kancelarii papieskiej, co powiększa niepewność.

3. Natomiast zupełnie pewnym germanizmem jest nazwa *Skrwa*, stosowana do dwu dopływów Wisły między Płockiem a Włocławkiem, ale tylko przy ich ujściach, co jest momentem szczególnie uderzającym. Mianowicie w XIII w. nazwa ta brzmiała *Strkwa*, co wy dobył J. Rozwadowski ze zbioru dokumentów biskupstwa włocławskiego. *Strkwa* dała postać *Skrwa* na skutek zaniku *-t* oraz metatezy *-k*-. Postać *Skrwa* powstała na tle odmiany **Strǫky* gen. sg. **Strǫkove*, jak to bystro zauważył J. Rozwadowski, który przyjął, że **Strǫky* pokrywa germańskie **Strūkō* (por. RS. IV. 54). M. Rudnicki (SO.

XIII. 174) stwierdził fakt niewątpliwy, że w jj. słow., w szczególności w lechickich, w polskim rdzeń i. e. **sreū-* rozwinął się w kierunku oznaczania rzeczek małych, por. *struga*, *strumyk*, *strumień* itd. \leq **srou-ga*, **srou-my-kō*, **sroumōn-*, zaś w jj. germańskich odwrotnie oznacza on rzeki duże, jak niem. *strom*, norw. *strøm*, stnord. *straūmr*. Ponieważ rzeczki, oznaczane nazwą *Skrwa*, są rzeczkami małymi, należy przyjąć, że pierwotne ich nazwy brzmiały **Struga*, względnie jeszcze **strūgā* = pols. *struga* (\leq **strougā*) „mała rzeczka, częstokroć nawet wysychająca”, czyli były to nazwy słowiańskie, może już lechickie. Z tymi nazwami zapoznali się Skandynawowie, którzy przy ujściach tych rzeczek założyli swoją stację handlową z odpowiednim garnizonem, ponieważ te rzeczki wpadają do Wisły z prawej i lewej strony prawie naprzeciw siebie. Postać prasłowiańska **strūgā* została zgermanizowana przez tych Skandynawów na **Strūkō* z normalną przesuwką -g- w -k-, oraz -ā- w -ō- (germ.). Ludność zaś słowiańska przejęła ponownie nazwę germańską **Strūkō*, przerabiając ją na **Strōky*, co jest zupełnie normalną przeróbką wyrazu germańskiego. Germanie jednak siedzieli tylko przy ujściu tych rzeczek, co wynika stąd, iż rzeczki te w swoich górnych biegach noszą nazwy inne, bezsprzecznie słowiańskie. I tak: a. *Skrwa* lewa nazywa się *Osetnicą* do *oset*. Wypływa ze stawu we wsi Skoki i płynie poprzez wsie: Gašno, Lucień, Bieszewice, Sochora, Legarda, Pagórek, Czarty, Wyrobki, Lucieńsk, Brwilno: b. *Skrwa* prawa wypływa spod Okalewa i płynie przez Skrwilno, Rudę, Malanowo, Rochal, Brudzeń, Sikorz, Biskupice. Nazywa się od Okalewa po Rudę Płosznicą. Dopływami jej są: Maciczna, Czernica, Bobrownica, Sułocinek, Góźdawnica oraz dwa strumienie bezimienne. Być może, iż *Skrwa* prawa, długa około 50 km, była wyzyskana w celach handlowych, bo jej nazwa sięga aż po Rudę. Onomastyka jednak dorzeczy prawej i lewej *Skrwy* jest czysto polska, tak że brak jest jakichkolwiek podstaw do mniemania, że osadnictwo choćby czasowe w górnych i średnich biegach tych rzeczek miało kiedykolwiek charakter germański.

4. Przemiana prasłow. **strūgā* na germ. **strūkō* pozwala wnosić, że garnizon skandynawski przy ujściach tych rzeczek osiadł tam przed r. 250 przed naszą erą, tj. przed przesuwką b, d, g w p, t, k. Stąd wynika, że i nazwa szwedzkich Gautów musiała w owych czasach brzmieć **Ghoudaz*, w zdrobnieniu **Ghoud-il-az*, co dało słow. **Gudōlōz* z rozszerzeniem przez sufiks -aj, polskie *gudłaj*, wyraz używany po

dzisiaj dzień jako przezwisko stosowane do niesympatycznych ludzi. Zdrobnienie nazwy plemiennej jest o tyle zrozumiałe, że w porównaniu do wielkiej *Göta-riike* w Szwecji, *Göta-riike* w Elblągu było małe w istocie, bo się składało z paru osad, a raczej garnizonów.

5. Za ślad onomastyczny germański uważano także dłuższy czas nazwę miejscową *Grudziądz* nad d. Wisłą, co zwłaszcza w związku z obecnością nazwy *Skrwa* także w dorzeczu d. Wisły, wydawało się rzeczą zupełnie prawdopodobną. J. Rozwadowski dwukrotnie (MPKJ. II. 347—8 oraz Gram. j. polskiego PAU. Kraków 1913, 85) zajmował się tą nazwą, uważając ją za derywat od imienia gockiego szczepu *Greutung*, którzy także zwali się *Ostrogothi*. Trudności jednak głosowe, na które wskazał M. Rudnicki (*Slavia Occid.* III/IV. 327—365), zdają się uniemożliwiać ten wywód, bo **Greutung-* dałoby słow. pols. **Grzutąg*. Należałoby tedy poczynić szereg hipotez, z których żadna nie przedstawia dostatecznej pewności, aby powiązać ewentualnie nazwę *Grudziądz* z tą plemienną nazwą, przerzucając równocześnie czas zapożyczenia w epokę przed r. 250 przed naszą erą, bo i wczesno-germ. **Greudungas* nie może doprowadzić do pols. *Grudziądz*. Skutkiem tego lepiej jest przyjąć, że pols. *Grudziądz* jest formacją taką samą, jak: *Goniądz*, *Goniędza*; *Wieldządz*, *Swarzędz*, *Mlądz*, *Stebłądz* (1259 *Stiblandz*) itd., że zawiera sufiks -'ęd -jo- lub że da się włączyć w szereg derywacyjny *robota*: *robociądz* = *Gruda*: *Grudziądz* = **Wełda*: *Wieldządz* itd. Znaczeniowo wywód ten przedstawia znaczne korzyści, ponieważ: 1. od rdzenia *gruda* występuje na ziemiach polskich cały szereg nazw miejscowych: *Gruda*, *Grudków*, *Grudno*, *Grudów*, *Grudusk* (\leq **Groud-ov-ěskъ*), *Grudynia*, *Grudze*, *Grudzielec*, *Grudzieniec*, *Grudź* itd. Zwłaszcza postać *Grudzieniec* jest w danym związku ciekawa, bo i nazwa *Grudziądz*, jak się zdaje, chwiała się między *Grudzieniec* a *Grudziądz*. Perlbach (Pommerell. Ub. 1881) notuje: *Graudenz*, *Grudenze*, lustracja z r. 1565 używa postaci: *Grudziądz*, *Grudziążanie*, *grudziąski*, zaś jezuici *grudziądzcy* piszą w XVII w. *ecclesiae Grudentinensis*.

Grudziądz leży na wyniosłym brzegu Wisły, gliniastym, skutkiem tego twardym, jak zmarznięta ziemia, co doskonale odpowiada ogólnemu znaczeniu *gruda*: 1. kawał, bryła, kula; 2. droga pokryta bryłami zmarzłej ziemi.... Por. znaczenie ros. груда = *gruda* „Haufen, Masse“. Pomysł M. Vasmera, *Zeitschr. f. slav. Phil.* IX. 134 — bez znaczenia, por. M. Rudnicki *SO.* XI. 102.

6. Dopływ prawy Wisły *Bug* uważano od dawna za wyraz germański, zwłaszcza od czasu Słownika Etym. A. Brücknera, gdzie na str. 47 Brückner przypomina, że Mistrz Wincenty w XII w. podał znaczenie wyrazu *Bug* Gerwazemu (Anglikowi), identyfikując go z wyrazem *bug* \leq germ. **baugs* (gocki), *baugr* (nordycki) „ozdoba, moneta, naramiennik”. Wyraz ten znaczy to samo co stpols. „srebrne bugi” itp. J. Rozwadowski, RS. II. 108, przyjmuje w zasadzie ten wywód. Ale M. Rudnicki, SO. VI. 308, wskazał na trudności znaczeniowe, które podają w wątpliwość mniemanie Mistrza Wincentego. Jego zdanie, że są dwie rzeki „Aper et Armilla” tj. „Wieprz i Naramiennik”, można uważać tylko za etymologię ludową, nasuniętą jego świadomości przez zestawienie „Wieprz: Bug” = „Aper et Armilla”. Otóż identyczność znaczeniowa *Wieprza* = rzeki i *wieprza* = świni (samca) jest pewna, bo w jj. indoeuropejskich rwące rzeki bywają nazywane imionami zwierząt mocnych i gwałtownych, ale nazwanie rzeki „naramiennikiem” przedstawia trudności semantyczne nie do pokonania i dlatego ten wywód należy odrzucić.

Znaczenie nazwy *Bug* jest takie samo, jak znaczenie wyrazów: *tok*; *po-tok*, *ciecz*, *Ciekłina* itd. Wyrazy: *tok*, *potok*, *ciecz*, *u-ciecz-ka* *uciekać* zaznaczają szczególny punkt widzenia słowiańsk. na wodę uciekającą korytem rzeki. Jest to obserwacja prosta, ale nader trafna i właściwa szczególnie Słowianom lechickim. Ten sam punkt widzenia występuje w nazwie *Bug* \leq **bhougos* do gr. φεύγω, φυγεῖν „uciekać”, φυγή „ucieczka”, łac. *fugio*, *fuga*, sti. *bhuj-á-ti* „erbiegt, schiebt weg”, gr. φυγᾶς - φυγάδος „qui fuit, exilé, transfuge”, gr. (Homer) φύζα \leq φύγ-ζα „angoisse, crainte” itd. Również w j. litewskim rdzeń ten występuje: *búgstu*, *búgti* „erschrecken”, zatem pierwotnie „sprawiać, aby ktoś uciekał (ze strachu)”, *baūgùs* „furchtsam” *bauginti* „scheuchen”. Budowa nazw *Bug-aj* jest taka sama, jak *Tok-aj*: *tok*, *Gor-aj*: *góra*, *Kł-aj*: **kāl̥* > *kiel* itd. Jest zatem *Bug* nazwą słowiańską, aczkolwiek prapokrewną wyrazom germańskim, nord. *baugr* (stisl.), stwniem. *boug* „Ring” itd., nie jest więc śladem onomastycznym po Germanach.

7. Dopływem Narwi pod Pułtuskim jest rzeczka *Pełtew*, a raczej *Połtew*, sądząc po zapisie miejscowości leżącej przy jej ujściu do Narwi w XIII w.: *Pułtusk* = *Połtowsk(o)* (1202). Nazwa rzeczki zapisana w dwu postaciach: *Pełta*, *Pełtew* (1366). Drugą taką nazwę spotykamy w górnym biegu Bugu, l. d. Bugu rus. *Połtwa*, już prze-

kształconą z uprzedniego **Polty*, rzeczka, nad którą leży Lwów. Według J. Rozwadowskiego (RS. VI. 53—4) nazwy te pokrywają uprzednie germańskie **fulpō*, por. niem. *Fulda*, która razem z Werrą zlewa się w Wezerę. Wywód J. Rozwadowskiego sprawia pewne trudności głosowe: *f*-germańskie i obce przejmowali Słowianie jako *b*-: *barwa*, *brzoskwinia*, *berło*, *bierznować*. Zastępstwo *p* przez *t* jest też wątpliwe. Dlatego też T. Lehr-Spławiński. (O pochodzeniu... 80) umieszcza tę pożyczkę przed r. 250 przed naszą erą, tj. w postaci **płtā*, więc przed przejściem *p* w *f* i *t* w *p*. Ale wtedy nie można uważać tej nazwy za germańską, bo brak cech germańskich i sprawia trudności końcowe *-y*, bo jeszcze ± 50 lat przed naszą erą germ. *ā* nie przeszło w *ō*, por. u Cezara (Silva) *Bāc-enis* = *Buchenwald*. Natomiast wywód z jj. słow. nie przedstawia najmniejszej trudności, bo baza **pelā*: **pelā*: **pol*:- **p!*- da się stwierdzić w językach słowiańskich, specjalnie w polskim. Por. *Płonnik*, jez. między Wielaniem a Człopą (r. 1532—1555); *Płonka* W. i M., łąki bagniste pod Ludomami; dial. *płona*, *płonia* „przerębel, łączka w lesie, polanka” — prapostacie: **Pol-n-en-ikā*, **Pol-n-aka*, **pol-na*, **pol-nja*; *Polsk* W. i M. jeziora w okolicy Pełczyce, na granicy Z. Lubuskiej i Pomorza Zachodniego: osada *Niepolisk* (*Niepolzig* 1564); rzeczka *Puls* = **Polca*? por. *Pilca*: *Pilica*; *Polka* (1345) d. Noteci; *Płony*, nizina na Dusinie; *płósa* = **pol-sa* itd. (Kozierowski, Pozn. II. 47. Wlkp. II. 178—9). Prócz tego: *pło*, *Go-pło*, *płoso* = **pel-so*, *Płock*: **Płota* = **Pol-ta*. Jest zatem dopuszczalne przyjęć rdzeń **p!*-, rozszerzony sufiksami: *-tā*: *-tū*, co by dało obie postaci **Płta*, **Płty*. Nie są to zatem ślady germańskie.

8. W ostatnim czasie M. Vasmer (Zeitschr. f. slav. Phil. II 125) utożsamiał nazwę *Tanwi*, w 1. przyp. *Tanew* z germ. **Tanū*-, co byłoby przekształceniem *i-e*. **danu*, występującego w nazwie celtyckiego *Dunaju* celt. *Danuvius* oraz w nazwie *Donu*. Nazwa *Donu* wskazuje na krótkie *i e*, a, **dānu*-. Także ten wywód należy odrzucić. Zestawienie S. Kozierowskiego, SO. X. 238. z *Tańsk* da się utrzymać bez przeszkody, mianowicie rdzeń **top*- występuje z krótkim i długim *o*: *topić*: *taścić*, zatem jak *toń*: **top-nja* tak **tań*: *tap-nja*, por. wieś podkrakowską *Tonie*, zapisywaną także jako *Thanye*. *Tańsk*: **tap-nja*, jak *Mieńsk* (dziś *Mińsk* Maz.) i *Mienia*. Stąd wynika że *Tanew*, stare **Tany*, **Tanwe*, acc. **Tanv* powstała z uprzedniego **Tapnū* > **Tany*. Sufiksy: *-tū*, *-nū* w jj. słow., zwłaszcza w lechickich, są dopuszczalne,

bo w nich w ogóle żeńskie na -ū liczniej się rozradzały. Germ. *Tānū- dałoby słow. *Tanŕ, a gdyby przyjąć, że pożyczka zaszła po przejściu długiego ā w ō, należałoby się spodziewać *Tunŕ, por. buk = germ. bōka.

9. Jest szereg nazw miejscowych, urobionych od rdzenia *Vār-, które R. Ekblom (Fornvännen r. 1921. 236-249) uważa za stojące w związku z nazwą nordyjską wojowników szwedzkich *Varingr*. Nazwy te są skupione nad Czarną Przemszą w powiecie będzińskim, dopływem Przemszy, l. d. Wisły, mianowicie: *Warężyn*, *Warężyn Górny* oraz *Waręska Kuźnica*. W Sokalskiem przy małej rzeczce, co się zwie *Warężanka*, l. d. Bugu, znajduje się także wieś i miasteczko *Waręż*. Ze względu na to, że w tych nazwach pojawia się nieprzegłoszone -a-, czasu przypuszczalnej pożyczki tematu **Varing-* nie da się bliżej oznaczyć i można by go cofnąć nawet do VI wieku. W rus. występuje nazwa *Verjažino*, które, o ile stałoby w związku z nazwą wojowników szwedzkich, należy przesunąć w czasy o wiele późniejsze. R. Ekblom przypuszczając, że nazwy te stoją w związku z nazwą *Varingr*, stara się usunąć trudności, które powstają w związku z tym, że -r- twarde a nie -rz- występuje przed -ę-, powstałym z obcego -in-. R. Ekblom suponuje, że utrzymanie się -r- pochodzi z faktu, że *Varing-* dostał się do polszczyzny, gdy już -ri- względnie -rę- przeszło w -fi- względnie w -ię- i dlatego mamy *Warężyn* itd. a nie **Warzężyn*. Supozycja ta jest nie do przyjęcia, bo późne zapożyczenie łacińskie, jak np. *pacierz* = *pater* (noster), *krzyż* itp. wykazują zmiękczenie -r-, gdy już o *Varing-ach*, a nawet *Vaeringach* nie mogło być mowy. Są to nazwy sformowane zapewne od formacji **Var-oga* itp., a więc rodzimych, które z nazwą wojowników szwedzkich nie mają nic wspólnego, jak to szczegółowo wykazał M. Rudnicki w SO. II 220-246.

10. Nazwa *Karpat* jest obca, chociaż bardzo dawna, bo znana już z geografii Ptolemeusza z II w. n. e. Ale jest rzeczą pewną, że została ona przyniesiona na tereny polskie późno, bo nie wykazuje przestawki płynnych. Związek tej nazwy z zagadnieniem śladów germańskich na ziemiach polskich leży w tym, że w literaturze staroizlandz. *Karpaty* są nazwane *Hariða* (fjoll) = goc. **Harþaþa*. Wyraz gocki mógł ulec sławizacji na pols. *Chrobat-*. Aczkolwiek tedy są możliwości wywodu nazwy *Chrobat-*, *Chrobacja* z materiału ściśle słowiańskiego **Chorb-āt-*; *Chorb-rŕ* (Berneker, SEtWb. I. 396), por. *dob-a* : *dobrŕ*, to jednak zachodzi możliwość, że nazwa *Chrobat-*, *Chrobacja* stoi w jakimś związku także ze zgermanizowaną nazwą *Karpat*. Związek ten jednak

jest tak niejasny na razie, że żadnych konkretnych wniosków wysnuć z niego się nie da. W tym jednak razie zapewne należałoby odzielić od siebie dwa bliskie sobie etnikony: *Chrobat-* : *Chorwat-*. Wydaje się też, że Germanie nie wzięli swojej postaci nazwy Karpat z okolic polskich, ale zapewne z okolic siedmiogrodzkich lub słowackich. Por. M. Rudnicki, SO. VIII. 531.

11. Natomiast na ziemiach polskich karpackie pasma górskie noszą nazwę *Bieszczadu* lub *Beskidu*, których prapostacie dadzą się ustalić na **Besk-ědъ*, **Besk-ydъ*. Postać pierwsza ma charakter polski i spotyka się w literaturze staropolskiej dość obficie (Wacław Potocki), druga jest formacją ruską. Sufiksy *-ěd-* oraz *-yd-* są dopuszczalne, jak to słusznie wywodzi Aleksander Brückner, Sejp 21—22. Te nazwy geograficzne o tyle wchodzą w zakres naszego tematu, że były usiłowania, aby je wywieść z języków germańskich. Próbował to uczynić J. Rozwadowski (Język Polski II. 162—4), opierając się na średnio-dolno-niem. *Beschet*, skand. *besked* „rozdział, granica” „dział wodny”. Ale wywód J. Rozwadowskiego, jak również K. Dobrowolskiego („Studia nad powstaniem kultury ludowej w Karpatach Zachodnich”, por. Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby II. 184—246, zwłaszcza 205—246) z albańskiego *bješk* „hala, stok górski, las na górze” utrzymać się nie da. Trzeba przyjąć, że nazwy *Bieszczad*, *Beskid* są stare i że one wędrowały w miarę posuwania się osadnictwa słowiańskiego w coraz to wyższe okolice — razem z tym osadnictwem.

Wydzielając sufiksy *-ěd-* i *-yd-*, eo ipso otrzymuje się rdzeń *Besk-*, o którym można przypuścić, że posiada oboczne **bosk-*, a w jj. słów. **bech-* : **boch-*. Rozpatrzenie nazw miejscowych polskich i słów. wskazuje, że szeregi tych nazw dadzą się sprowadzić do tych dwóch apofonicznych postaci: *Beeskov* (na Łużycach, wzniesienie znajdujące się przy wyjściu Sprzewy z jeziora Schwieloch); *Bieskowo* (niem. *Beskerhof*) w Bydgoskiem, tamże *Bieślin*, który J. Rozwadowski, RS. VIII. 270, wywodzi z uprzedniego *Bieśnin*, zestawiając tę nazwę z *Biesna*, *Bięśnik* (góra 696 m), *Bieśninka*. Jest to wywód możliwy, ale też można te nazwy wywieść z uprzednich **Bieskna*, **Bies(k)nin*, *Bies(k)lin*, *Bies(k)nik* itd. Pomijam dalsze nazwy miejscowe, a tylko jeszcze wspomnę nazwisko *Bieszczanin* (1940, pow. radzyński). Te dane wystarczają, aby uznać rdzeń **besk-* za rodzimy i odrzucić: 1. etymologię z germańskiego; 2. etymologię z albańskiego. Wydaje

się, że nazwisko *Bieszczanin* znaczy tyle, co „góral, lasowiak”. bo stale las i góra semantycznie się z sobą wiążą. Takie zaś nazwy miejscowe, jak: *Bochnia*, *Bocheń*, *Bocheniec*, *Bochotnica* itd.: *Boszczynek* zawierać się zdają rdzeń ten sam, ale na stopniu **bosk-*: **boch-*. Szczególnie *Bochnia* (1198) jest ciekawa, bo istotnie ma obłę pagórki, względnie góry, i niewątpliwie należy do *bochen*, *bochna* = **boch-ənə* (starsze *bosk-ənə*), który w zasadzie także znaczy mały, obły pagórek (upieczonego chleba), nie jest zatem pożyczką z niem. *fochenze*, jak twierdzi Berneker, SEW. I. sv. Rdzeń **bosk-* jest właściwy także łacinie celtyckiej, mianowicie *boscus* „las”, który dał franc. *bois*. Jeszcze bliższe rozważania tej sprawy, por. M. Rudnicki (Prasłowiańszczyzna, Lechia, Polska, w rękopisie).

12. Dorzecze Odry wykazuje jeszcze mniej elementów językowych germańskich aniżeli dorzecze Wisły: wydaje się, że ich zupełnie brak. Uderza przede wszystkim fakt, że od ujść Wisły aż po ujścia Odry nie ma ani jednej nazwy rzecznej, fizjograficznej albo miejscowej, która by z jaką taką dozą pewności mogła być uważana za germańską, jak np. *Elbląg* albo *Skrwa*. To samo dotyczy ujść Odry oraz wysp, które się rozłożyły w jej obszernej delcie. Ani *Wolin*, ani *Uznam* (*Usedom*) nie mają nazw, związanych językowo z jż. germańskimi, a *Jomsborg* na Wolinie jest późny i ma charakter ściśle wojskowy, a nie kolonizacyjno-osadniczy. Przy tym dużo przemawia za tym, że część *Joms-* pokrywa prasłow. *jama*, por. M. Rudnicki, SO. XV. 90, gdzie zanotowano, że pierwotna nazwa tej osady brzmiała *Jom*, co bez żadnej wątpliwości można utożsamić z *jama*, gdzie długie *-a-* (słow.) zostało ujęte jako germ. długie *-ō-*, co zupełnie odpowiada ustalonym językowo odpowiedniościom głosowym słowiańsko-germańskim.

Również nazwy, dostarczone przez zapisy przedślowiańskie jak: *Οὐιαδοῦα*, *Συῖβος*, stosowane do Odry, lub *Viarce* i *Bridino*, odnoszące się zapewne do Uznamia i Wolina, które podaje „*Cosmographia Aetici Istrici*”, są albo słowiańskie, albo niewyjaśnialne, jak dotąd, i tak: nazwa *Συῖβος* najbardziej zdaje się być zbliżoną do słow.-polskich: *Świba*, l. d. Niesobi, d. Proсны, d. Warty, d. Odry; *Świbło*, jezioro, pow. siebieski (ZSRR), *świbałka* „zaprawa płynna do potrawy”, *świbka* = błotnica albo żabia trawka (*triglochin palustris*), por. SO. XV. 154-5. oraz 87—8, bo zapis *Συῖβος* (w II w. n. e.) należy czytać **Syibos* = słow. **Svibə*, lub jeszcze **Svibo(s)*. Należy zatem odrzucić przypusz-

czenie, że zapis ptolemejskiej rzeki Συῆβος jest tym samym wyrazem, co nazwa germańskiego plemienia (a raczej Pragermanów wszystkich), zapisana przez G. Juliusa Caesara w r. ± 50 przed n. e. w postaci *Suēbi* : *Suēvi*. Przypuszczenie bowiem takie stoi w sprzeczności z normami derywacji słownikarskiej i znaczeniowej.

13. Co się tyczy nazwy Οὐιαδοῦα, to spór o nią toczył się między M. Vasmerem, J. Schnetzem i M. Rudnickim. W szczególności wywód J. Schnetza (Zeitschr. f. Ortsnamenforschung = ZON XIV. (1938) 141-7) okazał się przekonywującym dla T. Lehra-Spławińskiego, który go całkowicie aprobował („O pochodzeniu...” 81.89). Mnie ten wywód nie przekonywa z kilku powodów (pomijając niedokładności J. Schnetza w przedstawieniu poglądu M. Rudnickiego): 1. sti. rdzeń *vyathate* jest dwuznaczny, tj. nie wiadomo, czy zawiera *-a-*, czy też *-e-*; 2. w jj. germańskich jest poświadczony tylko w gockim nom. plur. masc. part. praes. *wipondans* (Mc. 15.29) „Kiveiv, schütteln”, „isoliert im Germanischen” (S. Feist, „Vergl. Wb. der got. Sprache”. 570), zatem nawet inf. **wipon* należałoby opatrzyć gwiazdką; 3. brak nazw rzecznych od tego rdzenia; 4. nazwa od tego rdzenia byłaby zupełnie odosobniona w dorzeczu Odry, podczas gdy od rdzenia *(*s*)*vejd-* jest właśnie całe mnóstwo nazw wodnych tak w dorzeczu Odry, jak i Wisły (*Wida* = *Weide*, *Widawa*, *Widawka*, *Świdnica*, *Widnica*, *Wisła*, *Swisła*, *Za-widza*, *Powidz*, *O-widz* itd.). Z tych względów należy uznać, że zapis Οὐιάδος : Οὐιαδοῦας pokrywa nazwę słowiańską ziliryzowaną, i to od rdzenia *(*s*)*vejd-* : *(*s*)*void-* : *(*s*)*vid-*; jej prasłow. wygląd należy odtworzyć w postaci **Vēdos* > **Vědъ*, względnie **Vědova*, które zostało zaopatrzone końcówką grecką *-s*, jak Οὐιστούλα-*s*, co niedokładnie napisano Οὐιαδοῦας, zamiast *Οὐιαδόουας, ewentualnie za B. Bilińskim (Eos. Rocznik XLI (1940—1946), zeszyt I. 2. Wrocław 1947 str. 157—196) trzeba uznać postać Οὐιαδοῦας za ziliryzowanie postaci Οὐιάδος — na wzór Γρανούας, por. M. Rudnicki, SO. XVIII. 474—5, oraz „Prasłowiańszczyzna, Lechia, Polska”, przypis 249, jeszcze w rękopisie.

14. W nazwie *Gopla* dopatrywano się nordyjskiego *gap-* „Schlund”. A. Brückner (Sejp. 150.) zestawiał tę nazwę z rus. *žopa*, co także oznacza zagłębienie. Wobec tego należy podkreślić, że w nazwach jeziornych i morskich brak semantycznego elementu „przepaść”, „zagłębienie” itp. Odwrotnie raczej „równia”, „przestrzeń” semantycznie da się stwierdzić w tych nazwach, por. łac. *aequor* o morzu, gr.

πέλαγος, które należy do rdzenia **peła*: *pole*, *polana* itd. Wydaje się, że nazwa *Go-pła* jest niezwykle prosta: oto na Kujawach, gdzie właśnie rozlewa się *Gopło*, wyraz *pło* jest wyrazem pospolitym, oznaczającym każdy rozlew wody, nawet kałużę po deszczu na drodze. Zatem *Go-pło* jest złożeniem z augmentatywnym przedrostkiem *Go + pło*: *płoso* = **pel-so-m*, **Płota* = **Pol-ta* (nazwa rzeczki uchodzącej pod Płockiem do Wisły; dziś zwie się ona *Brzeźnicą*, ale jej nazwa przechowana w nazwie osady, leżącej przy jej ujściu, por. *Pina*: *Pińsk* = **Płota*: *Płock* (= **Pol-t-ęskz*, *Połock*: *Połota*): *Polka* ≤ **Pol-ęka*, d. Noteci, *Sąpolnia* = **Sęn-pol-ęnja*, rzeczka; *płosa* ≤ **polsa* „zagon, pas ziemi”, **polj-ana* lub **pol-ęna* ≅ *polana* „przestrzeń wolna w lesie”; *Peltew*, *Połtew*, *Pelta* = **Pl-tū*, **Pl-tā*, nazwy rzeczek itd. Z tych zestawień wynika, że nazwa *Gopła* znaczy „większa przestrzeń wodna, wielka kałuża, błoto, jezioro”. Derywaty *Goplana*, *Goplenica* są łatwe do wyjaśnienia: **Go-pl-ęna*, **Go-pl-ęn-ica*, odpływ jeziora *Gopła* do *Warty*.

15. M. Vasmer starał się związać nazwę jeziora *Trląg* ze szwedzką nazwą *Trolling* wbrew wszelkim zasadom zrównań językowych bez uwzględnienia materiału dokumentowego, który jawnie dowodzi słowiańskości i polskości tej nazwy. Najdawniejszy zapis *Tirlang* (1249), *Tralang* (1374), *tralug* (1379), *trlang* (1384, 1386, 1580), *Trlang* (1394). Wobec takich danych jak: *Trłęski* (XVI. w.) *Trłęga* (1704), *Trluch* (1509—16), *Trlikacz* (1481) jest rzeczą oczywistą, że mamy tu do czynienia ze starym *ɾ*, które starano się różnie wyrazić. Wydaje się prawdopodobne, że nazwa tego jeziora stoi w związku z wyrazem *larlo* = **lɾ-lo*, zatem prapostacią nazwy jest **Tɾ-l-ęngz*; **Tɾ-l-ęgz*: *Tɾ-l-ęgz*. Najprawdopodobniej **Tɾ-l-ęgz* ze względu na wygłosowe *-gz* zamiast *-z*. Por. M. Rudnicki, SO. VII. 505—6; SO. IX. 558—9; SO. X. 294—6, 395—6. Max Vasmer, Zeitschrift fuer slavische Philologie VII. (1930) 142—50; oraz M. Rudnicki. SO. X. 388—400. Nieregularność rozwoju *ɾ* (*r* sonantycznego), tj. fakt, że ono nie rozwija przy sobie pełnej samogłoski, nie jest odosobniony. Por. *Drbialeka* = *Dzierzbia Łęka* (M. Rudnicki. SO. IX. 559) i inne przykłady tamże.

16. Wśród dopływów g. Odry dopatrywano się nazw germańskich z dawien dawna. Przede wszystkim *Nisa* = *Neisse* padała ofiarą tych usiłowań; etymologie M. Vasmera, („Beitraege zur alten Geographie der Gebiete zwischen Elbe u. Weichsel”, Zeitschr. f. slav. Phil. V.

(1929) 360—70) i E. Schwarza zupełnie niemożliwe, pomijały systematycznie materiał polski. Pochodzenie nazwy *Nisa* ≤ **Neid-sa* wobec istnienia gromadnych gniazd etymologicznych z rdzeniem **neid- : noid- : *nid-* i sufiksu *-sa* przedstawia się jako rzecz dość pewna. Przyjęcie i utarcie się postaci *Nysa* jest o tyle uzasadnione, że ten mały germanizm ma dużo pokrewnych germanizmów w nazwach geograficznych na terenach, gdzie przebywali koloniści niemieccy, por. *Lignica* z niem. *Liegnitz*, choć prawdziwa nazwa brzmiała *Legnica* i dziś tę nazwę przywrócono, por. też *Mysznary* (u Rozdzieńskiego. „*Officina Ferraria*”), tak samo jak *Nysa*, z dawnego *Meissner* (Miśnia) itd. Rzecz omówiona szczegółowo w „*Monografii Odry*”, 30—31. 57—60. Wywody J. Safarewicza RS. XVI. 138—50 nie przekonują, zwłaszcza, że gr. *Νύσσα* jest wyrazem przedgreckim, por. A. Debrunner (Eberta Reall. IV. 526). W każdym jednak wypadku nie jest to nazwa germańska ani nie posiada elementów germańskich w sobie, które by sięgały VI wieku. Stwardnienie nagłosowego *N* sięga przełomu XII—XIII, jest zatem nowe.

17. Za nazwę germańską uważa się *Szprotawę* = *Sprotte*, ale niesłusznie. Mimo ustalenia się nazwy w postaci *Szprotawa* należy przyjąć postać *Sprotawa* jako rzeczywistą nazwę słowiańską. Zapisana w r. 1260 jako *Sprottawa* ma swoje powtórzenie na terenach, na których niegdyś przebywali Słowianie, tzn. pod Erfurtem *Sprotau* oraz *Sprotte* w Turynii l. d. Plisny. Na Łużycach *Zprutawe* (1158 r.) l. d. Plisny. Zapis łużycki może pokrywać **Spr̥atawa* i *Sprotawa*. Nazwa należy do: *pręt : prąd*, prapostać **S̥-prot-awa* lub **S̥-pr̥at-awa*, a może tylko *Sprotawa*, por. *krzydło : skrzydło*, *Wisła : Swisła* itd. Rdzeń *pro-n-t- : pro-n-d- : pr̥cej : pr̥dzej*, *Prądy* = *Brande*, nazwa rzeczna na Śląsku. Postać *Sprotawa* bez infiksu nosowego, jak *prosty* = **prot-t-*. Rzecz jednak wymaga dalszego badania, ponieważ dotychczasowe dane są za słabe, aby w zupełności wyjaśnić tę nazwę z punktu widzenia słowiańskiego, aczkolwiek wszystko za tym przemawia, to pewności braknie, dopóki wszystkie szczegóły nie zostaną dostatecznie wyświetlone.

18. Najbardziej sporne są: a) nazwa rzeczna *Słęza*, niem. *Lohe*; b) nazwa góry *Słęzy*; c) nazwa *Słężanie*; d) nazwa *Śląska*. Nauka niemiecka, a za nią i inni uczeni zestawiali te nazwy z plemienną nazwą germańską, zapisaną u Ptolemeusza (II wiek n. e.) w postaci *Σλίγγαι*. Dyskusja w tej sprawie trwała dość długi czas.

Jej końcowy rezultat zebrał i streścił M. Rudnicki w SO. XVI. 234—287 w sposób następujący:

Czes. *Slezak* pokrywa całkiem polsk. *Ślązak*, z czego wynika, że -z- w tych wyrazach pochodzić musi ze starego *ǵ(h)* (palatalnego), ani z *g(h)*, ani z *g^h*. Ze względu jednak na to, że istnieją wyrazy polskie z -g- o tym samym składzie głosowym, jak: *ślęgnąć*, „nasiać wilgocią, moknąć”, *ślęganina*, „pora deszczowa” itp., należy przyjąć, że rdzeń, o którym mowa, posiadał oboczność prastarą **sleng-* : *sleng'*-. Ale obok postaci z -g- : -g'- (*prześlągły* „przemokły”, *prześlągwa* bot. = wawrzynek, *ślągwa* „niechluj, plucha” itp.) są wyrazy z -k- o tym samym składzie fonetycznym poza tą różnicą i o tym samym znaczeniu: *śląknąć* „zmoknąć, zziębnąć na słońcu, skurczyć się od zimna”, *śląkwa* „słota, deszcz ze śniegiem wolno padający”, *śląknięty* „przemoczony, rozlazły” itd. Z tych zestawień wynika, że obok rdzenia z -g- : -g'- istniał rdzeń z -k- : -k-, co jest poświadczane w językach germańskich, por. staroniem. *slingan*: ags. *slinkan* o tym samym znaczeniu, także w j. łotewskim *slāncka*: *slānga*. Ponieważ w pols. oboczności te także mają odbicie, bo rzeka *Śleza* (*Śleze* 1203) i góra *Śleza* lub *Śleża* (= **Śleż-ia*) ma obok siebie nazwy wodne: *Sles-in* (r. 1350 *Slessyno*), tzn. bez infiksu nosowego, a góra *Sobótka* = *Śleza* pisana bywa także *Slencz* (1245), *Zlencz* (1245), *mons Silencii* (1108), zatem rodzimość tej nazwy wynika już z samych możliwości słownikarskich. Jeżeli dodamy do tego fakt, że najdawniejszy zapis nazwy *Ślezan* brzmi *Sleenzane* u Geogr. bawars. z IX w., zapis, który nie zawiera [żadnej samogłoski między -S- a -l-, która by musiała być jako ślad słow. -e-, gdyby ta nazwa miała coś wspólnego z ptolemejskimi *Σιλίγγαι* = *Silingae*, to jawnie się okazuje, że ani w nazwie *Śląska*, ani góry *Śleży* = *Sobótka*, ani w nazwie rzeki *Śleży* nie ma żadnych elementów germańskich, zwłaszcza, że *śleza* do XVI w., jak się zdaje, oznaczała wszelką błotnistą małą rzeczkę i że nazwy rzeczne nie pochodzą od nazw plemiennych, ale odwrotnie, nazwy plemienne od nazw rzecznych. Nazwa *Śląsk* od rzeczki *Śleży*, nad którą wytworzyło się centrum organizacyjne. Obszerna literatura przedmiotu podana u M. Rudnickiego l. c. oraz u T. Lehra-Spławieńskiego („O pochodzeniu...” przypis 173 s. 194—5).

19. Z nazw plemiennych jeszcze: *Λούγιοι*, *Λύγιοι* = łac. *Lygi*, *Λούγιοι* = łac. *Lugi* obok tego *Λουγγι-*, *Λογγι-*, *Λογγίωνες*... uchodzili za Ger-

12 Przegląd Zachodni

manów z racji swej nazwy, którą zestawiano z niem. *Lüge*. Jednakowoż już sam fakt oboczności Λουγ- Λουγγ- wystarcza, aby uznać tę nazwę plemienną za słowiańską z tej racji, że tylko w jj. słow. występuje oboczność *q : u*, i to właśnie w wyrazie *lagz* : *lugz* = pols. *łęg* : *ług*, który doskonale się nadaje do tworzenia nazw plemiennych. Różnica zaś między Λουγιοι : Λουγγιοι jest uzasadniona tym, że Λουγγιοι = prasz. **lugoi* > **luži* i nazywa kraj, zaś Λουγιοι nazywa ludzi żyjących w tym kraju, przynależnych do tego kraju, co wyraża sufiks przynależnościowy *-jo-*. Por. M. Rudnicki, SO. XVI. 258 — 282. Nazwa Λουγιοι żyje do dziś dnia w nazwie Łużyc.

20. Za nazwę germańską uważano też Βουροι = *Buri*, oznaczającą część Lugiów. Jeżeli jednak Lugiów uważać należy z nazwy za Słowian, to ich część, to znaczy właśnie Burów, trzeba by zaliczyć do szczepu słowiańskiego. Jakoż znaczeniowa interpretacja ich nazwy łatwiej da się przyjąć z punktu widzenia słowiańskich języków aniżeli germańskich, bo po germańsku w postaci gockiej zwałiby się **Baureis* = „junge kraeftige Maenner“ do st. nord. *burr* „filius“, co byłoby unikatem w nazwach plemiennych, po słowiańsku zaś nazwę Βουροι należy zestawić z nazwą prosa pols. *ber*, *bru*, prasz. **brzr̥o*. Apofoniczna postać brzmiałaby **burz* = **bouros*, por. *dech* : *duch* i oznaczałyby tych, co się żywią prosem, „zjadacze prosa“. Proso, jak wiadomo, stanowiło rozpowszechniony u Słowian pokarm. Kulturalnie należą do tzw. kultury „łużyckiej“, modyfikowanej przez napływ „przeworskiej“. Obie te kultury, zwłaszcza „przeworska“, uchodzą za słowiańskie. Mieszkali od g. Wisły i Odry po Wag, Dunajec i Poprad i właśnie na tym terenie są nazwy miejscowe, stojące w widocznym związku z ich nazwą plemienną: *Buryen* (1421) na Śląsku Opolskim, *Burów*, wś. pow. krakowski, par. Liszki. Historycznie poświadczeni są przez „*expeditio burica*“ (r. 171): są to zapewne późniejsi Wiślanie. Obszerniej o nich w „*Prasłow., Lechia, Polska*“.

21. 22. W poemacie anglosaskim „*Widsith*“ (VI w.) jest mowa o tym, że Langobardzi walczyli z Hunami na *Dun-heidr* pod Wistlawūdu, tzn. pod „lasem wiślanym“. Ale te nazwy tylko w końcowych *-heidr* = *Heide* oraz *-wūđū* „las“ mają charakter germański, natomiast *Wistla-* oraz *Dun-* są nazwami słowiańskimi, por. niżej, o nazwisku *Dunin*.

23. Po Burgundach miało pozostać w języku polskim nazwisko *Bargęda*, występujące dość obficie na ziemiach polskich oraz w Niem-

czech w tych okolicach, do których dotarła emigracja polska. M. Rudnicki. SO. XIII. 392—411. SO. XV. 142—149 oraz G. Iljiński w Pracach Filol. XVI (1934) 346—8. wykazali całą nicość i tendencyjność wywodów M. Vasmera (Sitzber. d. Preuss. Ak. d. Wissensch. Phil. Hist. 1933. IV. 197—206). Rdzeń **berg-*, wzgl. **b̥rg-* występuje w języku polskim dość obficie, np. *bargieł*, *bargła* = **b̥rg-ǝl̥*, „rychły” zużytkowany jako nazwa ptaka: w nazwiskach polskich jest on nader częsty: *Barg*, *Bargieł*, *Bargłowski*, *Bargiewicz* itd. Tak tedy nie można z nazwiska *Bargęda* ≙ **B̥rg-ǝda* uczynić etnikonu germańskiego.

24. Natomiast etnikon germański zawiera wyraz popolyty 1. *charłęzić* = *charłazyć*; 2. *charłężnik* i 3. *charłęstwo* = 1. „kraść po polach i ogrodach trawę, zielsko, owoce; kraść w lesie”: 2. „złodziej polny, ogrodowy i leśny” 3. „kradzież polna, ogrodowa lub leśna”. Wyrazy te powstały z tematu **charłag-* = *Harlungē*, w nom. sg. **Harlungaz*, ags. *Herelingas*, w historii znani pod nazwą *Harii*. Jest to część Wandalów lub tylko ich sprzymierzeńcy. Może nazwa góry *Harlungberg* w Brandenburgii lokalizuje dokładniej ich miejsce pobytu. Dali się oni we znaki ludności lechickiej swymi wyprawami rabuśniczymi i stąd ich nazwa plemienna przybrała znaczenie powyższe, por. goc. *hansa* = *πληθός*, „manipulus” i staropolskie oraz słowiańskie derywaty: *chąsa* „kupa zbrojna rabusiów”, *chąsba* „kradzież”, dial. (kaszubskie) *χḡśńik* „złodziej” gwarantuje, że istniał czasownik **chąsić* „kraść, rabować”.

25. 26. 27. 28. Według M. Vasmera (Zeitschr. f. slav. Phil. VII. (1930) 142—50) nazwy miejscowe: *Chomiąza*, *Utamia*, imiona: *Jaszczół* i nazwy z nim związane (*Jäschkittel*, *Jäschgüttel* na Śląsku), *Żyra* są pochodzenia nordyjskiego: *Haemingr*, *Hemingr*, *Otamr*, **Askild* wzgl. *Asketill*, *Geirr*. W żadnym z tych wypadków nie da się utrzymać twierdzenie M. Vasmera: *Chomiąza* ma licznych krewniaków na ziemiach polskich, *Utamia* raczej da się wywieść ze zwrotu *U-tamy*, i *Jaszczół* pochodzi z uprzedniego **Jašcotel̥* = **jask-et-ǝl̥*: *jazgot*, *jaskot* i oznacza zapewne „wrzaskun, jąkała”, a *Żyra* jest dobrze poświadczony materiałem zebrany przez W. Taszyckiego („Najd. pols. imiona osobowe” 52. 109). Por. M. Rudnicki SO. X. 388—400.

29. 30. Starym imieniem nordyjskiego pochodzenia jest *Jakon* (n. m. *Jakonow*) z nord. *Hakon* oraz *Olt* z nord. *Holti*. Por. M. Rudnicki jak wyżej.

31. 32. Natomiast przydomki polskie: *Dunin* oraz *Awdaniec* nie mają nic wspólnego ani z nazwą plemienną *Dani*, ani z nord. *Audon*. Awdaniec=Skarbkowie mają swój herb i zawołanie zapewne od imienia św. Audoenusa, który był sprężyną założenia opactwa benedyktyńskiego w Fécamp i z tego powodu stał się patronem rodu, który do Polski sprowadzał benedyktynów i osadził ich w Lubiniu. Por. M. Rudnicki SO. XVII. 269—283. Co się zaś tyczy rodu *Dunin*, to jego protoplasta Piotr Włost lub jego przodek był jakimś starszym w plemienu słowiańsko-polskim **Duń*, zapisanym przez Ptolemeusza (II w. n. e.) w postaci Δουνοι, Ἰδοῦνοι, Διδοῦνοι tzn. **Duni*, **Iduni*=**ed-oun-*, **id-oun-*: *idę*, tzn. „zmieniający miejsce pobytu; włóczęgi itp. Nazwisko *Włost* do *włodać* wskazuje na jakieś jego funkcje w rządzeniu plemieniem *Dunów*. Ród ten zatem nie ma nic wspólnego z *Danią* ani *Danami*. Posiadłości rodu leżały na zachód od Wrocławia, na górze Sobótce aż pod Legnicę: to były siedziby plemienia *Duń*—zbiorowe jak *Ruś*, *Jaćwież* itp. Zanikło ono w masie późniejszych Ślązan. Siedziby te są na ogół zgodne z określeniami Ptolemeusza. Por. M. Rudnicki SO. XVII. 283—289, oraz „Prasłowiańszczyzna, Lechia, Polska” — w rękopisie.

33. 34. Wywody z normańskiego najpospolitszych polskich formacji spotykają się dość często i są równie bezpodstawne, jak powyższe: np. *Otorowo* (1284 *Othorowo*) wywodzi S. Kozierowski (SO. V. 207) oraz A. Brückner (Dzieje kultury polskiej. I. 68) z nord. **Ottarr*, podczas gdy jest to zupełnie normalna formacja rodzima na: -*or-* od **ot-*: *Ot-or-*: *Ot-owo*: *Otowski* (= **Ot-ow-⁶sk²*) itd. jak *Mos-or*: *Mos-ina*, *Gandor* (= **Gad-or²*): *gędę* itd. Por. M. Rudnicki SO. XIII. 101.— To samo dotyczy drugiego imienia *Mieszka I Dągome*, wzgl. **Dogoma*, które daje się związać z pols. *Dog-a*, *Daża*, czes. *dahněti* „płonać”, z obodr.-wagryjskim *Po-dag-a*. Por. M. Rudnicki, SO. XVI. 189, i cytowana tam literatura.

35. Znaczne trudności przedstawiała dłuższy czas nazwa rzeki *Gwda*, p. d. Noteci, dlatego przede wszystkim, że postać jej w zapisach dokumentarnych niezwykle różnie bywała zapisywana. Można naliczyć około 10 różnych zapisów. Pochodziło to stąd, że do rzeki tej stosowano dwa rdzenie **gheud-i* *(*s*)*vid-*. Od pierwszego utworzono nazwy: **Gzda*, **Guda*, **Gyda*, **Gudowa*; od drugiego **Vzda*. Nazwy te uległy kontaminacji. I tak: a) zapisy *Chuda* (1290-1306), *Chudda* (1349, 1313); b) *Kudda* (1313); c) *Gwda* (1349); d) *Kiedy*, *Kieda*,

Kida (1719); e) *Keidicz* (1310); f) *Wda* (1719); g) *Kidithsa*; h) *Kuddow*, *Küddow*; i) *Guoda*; j) *Codonia*; k) *Givda*. Dokładniejsze wyjaśnienie wszystkich postaci dał M. Rudnicki, SO. XI. 96-8 oraz „Prasłowiańszczyzna, Lechia, Polska” (w rękopisie). Tu wystarczy podać tylko rezultaty dłuższych wywodów: zapisy *Chuda*, *Chudda*, *Kudda* pokrywają **Guda*; *Gwda* jest kontaminacją dwu nazw *Gda* x *Wda*; *Kieda* \leq **Gda*; *Keidicz* = **Gewdzica* \leq **Gwōdica*; *Wda* = **Vda*; *Kidithsa* = **Gidica*; *Kuddow*, *Küddow* = **Gudowa*; *Guoda* jest kontaminacją **Gda* x *Woda*. *Codonia* jest formacją sztuczną; *Givda* jest kontaminacją **Gida* x *Wda*. Jest to nazwa rodzima, a różność zapisów pochodzi stąd, że o tę rzekę walczyli Polacy, Pomorzanie, brandenburscy marchianowie i Krzyżacy, zapisując nazwy z różnych okolic dialektycznych. Nazwa ta nie ma nic wspólnego z nord. *Kwidal* (!), jak twierdzi M. Vasmer.

Z powyższego przeglądu wynika jasno, że pewnych śladów imienicznych germańskich z czasów do VI. w. jest niezwykle mało na ziemiach polskich, bo właściwie 3 (*Elbląg* i 2 *Skrwy*), wszystkie inne są zupełnie wątpliwe albo na pewno niegermańskie. Rezultat jest na ogół zgodny z warunkami geograficznymi, na które zwróciłem uwagę we wstępie. Tu wystarczy jeszcze podkreślić, że te pomosty wyspiarskie, które ułatwiały imigrację germańską ze Skandynawii na stały ląd Europy, doprowadziły we wszystkich wypadkach do większej lub mniejszej germanizacji okolic, do których te pomosty wyspiarskie wiodły. Najpotężniejsza fala germańska szła poprzez wyspy duńskie i półwysep Jutlandię, ona też doprowadziła do wyparcia Celtów z lewego dorzecza Łaby i Renu, do germanizacji kraju między Łabą a Renem aż po Alpy; dość potężna fala szła też na Finlandię z racji pomostów Kwarken i Wysp Alandzkich; natomiast na ziemi od ujścia Niemna aż po Odrę i nawet dalej wysadki germańskie były sporadyczne, nieliczne i skutkiem tego nie pozostały po sobie ani śladów osadniczych, ani językowych. Były to raczej luźne watahy, uprawiające rabunek i nomadyzujące, nieliczne, a jak się zdaje, najliczniejsza z nich, gocko-gepidzka, która usiłowała podbić kraj od I—III w. naszej ery na stałe, została pokonana i wyparta nad Morze Czarne przez Lęchów z Kujaw i średniej Warty, którzy w tych walkach stworzyli rodzaj organizacji państwowej, trwającej aż po przewrót piastowsko-popielowski około r. 789.